



CZYTAJ W NUMERZE

- > KROPLÓWKA POEZJI
- > WSZYSTKIE SEKRETY KLERYKÓW (ODC.8)



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Błiznem

NUMER 425 • Jedenasta Niedziela Zwykła • 13 czerwca 2021 r.



> SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII według św. Marka (4, 26-34)

Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo». Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu». W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ja] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Ez 17, 22-24;
Ps 92 (91), 2-3. 13-14. 15-16;
2 KOR 5, 6-10;
Mk 4, 26-34



Ks. Marian Rowicki

Królestwo Boże cechuje dynamizm. Każdy, kto otwiera ucho i serce na Boże Słowo, pozwala się pochwytać Bożemu Duchowi, doświadcza Jego mocy. Bóg działa pomimo naszej słabości. Szuka naszej pokory i otwartości, On sam dokona wszystkiego, bylebyśmy byli Mu posłuszni.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

WZROST

Jezus w dzisiejszej Ewangelii opowiada swoim uczniom, a więc i nam, dwie przypowieści o królestwie niebieskim. Są one podobne do siebie. W pierwszej Królestwo Boże zostaje porównane do nasienia wrzuconego w ziemię, które rośnie samo. Wraz z przyjściem na ziemię Jezusa Chrystusa nasienie Królestwa Bożego zostało zasiane i już nikt ani nic nie może jego wzrostu zatrzymać. Musi dojść do pełni rozwoju.

Ale wiemy też, że sposób pojawienia się na świecie Jezusa, Jego misja, rozczarowały wielu Żydów, w tym również Jego uczniów. Spodziewali się czegoś zupełnie innego. Pełnego mocy wodza, który zmiecie z powierzchni ziemi wszystkich wrogów Izraela - a pojawił się nauczyciel głoszący nie do końca zrozumiałą, różną od oczekiwań, naukę. Jezus był tego świadomy i dlatego w tej przypowieści zaprasza swoich słuchaczy do przyjrzenia się, jak pracuje przyroda.

Z chwilą zasiania bardzo, bardzo powoli zaczyna się proces wzrostu. Najpierw jest nasienie, potem źdźbło, kłos i wreszcie pełne ziarno w kłosie. Jest to rada dla wszystkich niecierpliwych, niespokojnych, zniechęconych brakiem widocznych owoców wzrostu.

Najpierw jest nasienie, potem źdźbło, kłos i wreszcie pełne ziarno w kłosie. Jest to rada dla wszystkich niecierpliwych, niespokojnych...

Potrzebny jest czas, a przecież wiemy, że dla Boga jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. W skali Bożej czas ma zupełnie inne znaczenie. Bóg daje nam czas, abyśmy dojrżeli. My natomiast mierzymy czas, aby jak najszybciej minął albo, aby coś się wydarzyło. I wreszcie z maleńkiego ziarenka gorczycy, tak małego, że można je zgubić we własnej dłoni, wyrasta olbrzymie drzewo. Niezależnie od na-

szych indywidualnych działań.

Czy to znaczy, że jesteśmy w tym procesie zbędni? Absolutnie nie. Jest to przestroga, abyśmy nie usiłowali zająć miejsca Pana Boga i nie oczekiwali wyników jedynie własnych działań. Czasem wyobrażamy sobie, że robimy bardzo wiele, podczas gdy jest to bardzo mało, nawet, gdy robimy wszystko to, co do nas należy. Byłoby super i zupełnie inaczej wyglądałby świat wokół nas, gdyby każdy chrześcijanin wykonał choć trochę z tego, czego Bóg od niego oczekuje. Jak to zrobić? Jak rozpoznać, co zrobić? Karmienie się Słowem Bożym prowadzi do tego, że uczeń Jezusa staje się „potężnym drzewem”. Dzięki czemu pomaga innym w drodze do świętości. Życzę każdemu z nas, abyśmy „tyli” w Jezusa. Niech inni „wychudzeni” grzechem odnajdują przez nas drogę powrotu do Ojca.

Grażyna Karwowska



Zniesione dyspensy

Biskupi podjęli jednogłośnie decyzję o zniesieniu dyspens od uczestnictwa w niedzielnej Mszy świętej. Biskupi zgromadzeni na 389. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Kalwarii Zebrzydowskiej zdecydowali, że 20 czerwca br. dyspensy zostaną zniesione jednocześnie we wszystkich diecezjach, w których do tej pory obowiązywały w związku z pandemią Covid-19.

Piłkarze u papieża

Przed rozpoczynającymi się Piłkarskimi Mistrzostwami Europy 2020 papież Franciszek przyjął na audiencji 10 kwietnia delegację UEFA. Delegacja liczyła kilkanaście osób. Wśród nich był prezydent UEFA Aleksander Ceferin, a także Zbigniew Boniek oraz znany portugalski piłkarz Luis Figo. Papież Franciszek, znany kibic piłkarski, przyjmuje co pewien czas w Watykanie wybitnych piłkarzy i działaczy futbolu. Podczas spotkania z reprezentacją włoskiego klubu Sampdoria w lutym Ojciec Święty powiedział, że sport – a zwłaszcza futbol – jest drogą „życia, dojrzałości i świętości”. Na plan pierwszy wysuwa się przy tym zespół. Drużynie nie przynosi korzyści krąbnym zawodnik, który „pożera piłkę”.

Serce Jezusa

Biskupi zgromadzeni w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie ponowili po 100 latach Akt Poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Odczytał go na zakończenie uroczystej Mszy św. przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki. Akt ten został dziś ponowiony także we wszystkich parafiach w Polsce. Po odczytaniu aktu abp Stanisław Gądecki wraz z pozostałymi biskupami, duchowieństwem i wszystkimi zgromadzonymi w krakowskiej bazylice odmówił litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Luzowanie obostrzeń

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w imieniu wiernych i pasterzy Kościoła w Polsce podziękował premierowi RP Mateuszowi Morawieckiemu za decyzję o zmniejszeniu obostrzeń dotyczących liczby wiernych w kościołach i innych miejscach kultu. Informacja o luzowaniu obostrzeń została podana do wiadomości publicznej w czwartek, 10 czerwca. Premier poinformował, że od 13 czerwca w kościołach będzie mogła być zajęta połowa miejsc.

Za murami seminarium... czyli jak wygląda życie kleryka?

ODC. 8: KLUCZOWE DATY W BIOGRAFII KLERYKA

Każdy w swoim życiu ma ważne dni. We wspólnocie seminarialnej też są momenty, które pamięta się naprawdę długo: najpierw jest to przyjmowanie kolejnych posług przy ołtarzu, a potem święceń... Dziś opowiem, na czym polegają poszczególne etapy formacji i podzielę się kilkoma prywatnymi wspomnieniami na ten temat.

Cieszę się, bo nasz cykl zacząłem pisać jako kleryk-akolita, kontynuowałem jako diakon, a dziś wreszcie mogę podpisać się upragnionym skrótem „ks.”! Ale wszystko zaczęło się od tzw. Kandydatury...

Dawniej podział był nieco inny: istniały tzw. święcenia niższe i święcenia wyższe, jednak zmiany soborowe sprawiły, że święcenia niższe zostały zastąpione posługami, a święcenia wyższe to teraz po prostu święcenia – w stopniu diakonatu i w stopniu prezbiteratu.

Proces ich uzyskiwania odbywa się stopniowo, w odstępach czasowych - aby kleryk mógł przygotowywać się kapłaństwa mądrze i w spokojnym tempie.

W Warszawie jest tak, że nie wszyscy przyjmują kolejne posługi dokładnie w tym samym momencie. Wszystko uzależnione jest od indywidualnego kalendarza formacji. Może być na przykład tak, że większość kleryków z danego rocznika zostanie wyświęcona na diakonów w maju, a inni będą musieli poczekać jeszcze do grudnia – jeśli przełożeni uznali, że powołanie, choć widoczne, musi jeszcze trochę dojrzeć.

➔ Pierwszym znaczącym wydarzeniem na kleryckiej drodze do kapłaństwa jest **KANDYDATURA**, czyli oficjalne przedstawienie kandydata do święceń w *wspólnocie Kościoła*.

Są to swoiste zaręczyny kleryka z Kościołem. Obrzęd ten odbywa się w obecności księdza biskupa i ma na celu uświadomienie kandydatowi, że Kościół akceptuje jego kandydaturę do kapłaństwa. W wielu seminarjach Kandydatura odbywa się przed Święceniami Diakonatu, czyli dopiero na V roku. W Warszawie ma ona miejsce wcześniej, bo już na III roku, tuż przed obłóczynami.

➔ **OBŁÓCZYNY** to przyjęcie stroju duchownego.

I znowu, w różnych seminarjach ob-



Biskup Rafał Markowski udziela święceń prezbiteratu ks. Stanisławowi Kijewskiemu.

rzęd ten jest usytuowany na różnych etapach formacji - natomiast cechą wspólną wszystkich diecezji jest to, że zawsze odbywa się on w Wielkim Poście (niegdyś był to Adwent).

Do dziś każdego ranka kiedy wkładam sutannę, składam na niej pocałunek.

Dla nas kleryków to o tyle ważny moment, że ludzie na ulicy zaczynają nas już postrzegać jako księży. Prawnie niby nic się jeszcze nie zmienia, ale zewnętrznie zmiana jest ogromna.

Ja swoje obłóczyny miałem nieco później, bo dopiero na IV roku. Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że właśnie dzięki temu, że było to tak upragnione i wyczekiwane przeze mnie wydarzenie, moja miłość do sutanny do chwili obecnej ani trochę nie zmalała. Wtedy, w dniu obłóczyn, jako jedyny pozwoliłem sobie na to, aby - zakonnym zwyczajem - ucałować dopiero co otrzymaną sutannę; i przyznam, że po dziś dzień każdego ranka kiedy ją wkładam, składam na niej pocałunek. Bo jest ona znakiem Kościoła: gdy mam na sobie strój duchownego, to nie jestem już osobą prywatną. **Sutanna to świadectwo wiary i dlatego staram się ją nosić w każdej możliwej sytuacji, może z wyjątkiem krótkich wizyt w spożywczym w Bliznem ;).**

⇒ Zaraz po obłóczynach, też na III roku, następuje przyjęcie pierwszej posługi – LEKTORATU.

Polega ona m.in. na wykonywaniu czytań z Pisma Świętego, z wyjątkiem Ewangelii. Oficjalne dopuszczenie kleryka do pełnienia funkcji lektora odbywa się w trakcie Eucharystii. Dzień ten stał się dla mnie wyjątkowo mocnym duchowo przeżyciem. **Szczególnie zapamiętałem moment, gdy Biskup wręczał nam Ewangelię.** Był to dla mnie bardzo znamienny znak... Czemu? Bo Bóg jest obecny w Słowie. Bo kapłan... ma żyć Słowem!

Warto nadmienić, że kleryk-lektor może już też święcić pokarmy na stół wielkanocny, czyli... wreszcie zdobywa doświadczenie konkretnej posługi w danej parafii! To coś, na co zawsze się czeka.

W Warszawie ceremonia przyjęcia posługi lektoratu tradycyjnie ma miejsce 19 marca.

⇒ Podczas tej samej ceremonii następuje przyjęcie do AKOLITATU alumnów IV roku seminarium.

Odtąd mogą już oni udzielać Komunii Świętej, wystawiać Najświętszy Sakrament (bez możliwości błogosławieństwa) oraz puryfikować naczynia liturgiczne. Akolita to ktoś, kto jest już naprawdę przydatny w posłudze w parafii.

Dla mnie przyjęcie posługi akolitu było bardzo mocnym doświadczeniem. Po pierwsze dlatego, że w toku mojej indywidualnej formacji - data ceremonii została nieco przesunięta; poza tym w związku z pandemią koronawirusa odbyła się ona w pustym kościele seminarijnym... **Ta pustka i zamknięte drzwi miały dla mnie mocny duchowy wymiar.** Chrystus, którego od tego momentu wreszcie mogłem już przekazywać innym, naprawdę był tego dnia na pierwszym planie. W nocy po przyjęciu posługi poszedłem do oratorium i z lękiem otworzyłem po raz pierwszy tabernakulum, aby móc samemu adorować Chrystusa. Towarzyszyła temu ogromna radość i poczucie zaufania, jakim obdarzył mnie Kościół, pozwalając mi być już przy Najświętszym Sakramencie!

⇒ To wydarzenie miało miejsce 16 maja 2020 roku, a kolejnym etapem mojej drogi były już **ŚWIĘCENIA DIAKONATU**, do których przygotowywałem się przy życzliwym wsparciu Parafian z Bliznego.

Nie będę dużo pisał na ten temat, bo dość obszernie opowiedziałem już o tym w dwóch wywiadach do gazetki parafialnej (Epifania nr 387 oraz 405). Przypominę jedynie, że to właśnie na etapie diakonatu (a nie dopiero w czasie święceń kapłańskich, jak myśli wiele osób) ślubuje się celibat, posłuszeństwo biskupowi i odmawianie modlitwy brewiarzowej. **Jako diakoni stajemy się osobami**

W nocy po przyjęciu posługi poszedłem do oratorium i z lękiem otworzyłem po raz pierwszy tabernakulum, aby móc samemu adorować Chrystusa...

duchownymi (zostajemy prawnie włączeni w duchowieństwo).

⇒ Ostatni etap to oczywiście... **święcenia PREZBITERATU**, które pozwalają na sprawowanie Najświętszej Eucharystii i posługę jednania w konfesjonale.

Ja przyjąłem je dwa tygodnie temu, 29 maja, w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie, za co dziękuję Bogu.

I właśnie tak wygląda wieloletapowy proces, w trakcie którego zwykły kleryk staje się ostatecznie kapłanem...

W tym miejscu nie sposób nie dodać paru słów o matkach i ojcach kleryków, którzy w większości wiernie towarzyszą swym potomkom na drodze powołania. **Etapy formacji są dla rodziców specyficznym czasem, gdy coraz bardziej uświadamiają sobie oni fakt, że oddali dzieci na służbę Bogu, na własność Kościoła...** Myślę, że największą zmianą są dla nich obłóczyny, kiedy ich synowie przywdziewają sutannę...

Moi rodzice byli ze mną na każdym etapie formacji. Miałem ich wsparcie, widziałem radość wynikającą z tego, że coraz bardziej zbliżam się do ołtarza i święceń kapłańskich... Jestem im wdzięczny za wszystko, choć przyznam, że moje pierwsze kazania z ambonki w Bliznem, które odbywały się w ich obecności, do łatwych nie należały, ale szybko się przyzwyczaiłem i dziś nie odczuwam już z tego powodu żadnego dodatkowego stresu :-).

Ks. Stanisław Kijewski

A W NASTĘPNYM ODCINKU...:

„Aby wyrosło ładne i zdrowe drzewo, trzeba je doglądać, podlewać, czasami nawozić... A jak coś nie jest zdrowe, istnieją różne środki przycinania...”

... czyli cała prawda o tym, jak wygląda proces ciosania kleryka!

- Czy posłuszeństwo przełożonym jest bardzo bolesne...?
- Czy istnieje „zestaw” światopoglądowy, jaki „powinien” posiadać kleryk?
- I po co chodzić spać o 22?

Oraz inne pytania.
Jeszcze w czerwcu!

KROPLÓWKA POEZJI -ŻEBY CI BYŁO LŻEJ

Są chwile, gdy ogarnia nas zwątpienie, czy przynosimy Bogu wystarczający plon. Tyle lat zasiewania ziarna (jak mówi dzisiejsza Ewangelia...), a nam wydaje się, że stanęliśmy w miejscu, a może nawet cofamy się na drodze Bożej. Jest to jednak pokusa, bo jeśli sercem trwamy przy Bogu, pragniemy Go coraz bardziej miłować, to oschłość, poczucie swojej małości może okazać się etapem oczyszczenia od ... samego siebie, nawet od uczuć religijnych – tak, religijnych! – nie raz są one bowiem bardzo niedojrzałe, bo egocentryczne. Czy śpimy, czy czuwamy „nasienie kiełkuje i rośnie”, a my sami nie wiemy jak. I lepiej dla nas, że tego nie zauważamy, bo urosłaby pycha.

Dzielię się wierszem, który pomaga mi trwać, mimo „skrycia się” Boga. Miejmy nadzieję, że przykre momenty oczyszczeń mają sens. „Dlatego też staramy się Jemu podobać, czy to gdy z Nim, czy to gdy z daleka od Niego jesteśmy”.

(Ps 73, 13-28)

„WOLNOŚĆ”

*Świat się dziwnie ode mnie oddalił,
czy też ja od niego zostałam oddzielona,
nie szukam wiadomości,
nie wchłania mnie otchłania
moich pasji,
książki o Bogu są,
ale i po nie sięgam z trudem.*

*Jeszcze nie stałam się sobie na
tyle obojętna,
by w wolności pobiec za Tobą.*

*Wiem, że odzyskam wszystko,
jeśli wszystkiego się wyrzeknę.
Jeszcze ból i płacz nad sobą
niepotrzebnie mnie wiążą,
boję się rzeki cierpienia,
a zapominam że i do niej
wchodzi się stopniowo,
krok za krokiem.
Chciałabym ujrzeć
Twoje, Panie, Oblicze,
a tak trudno mi patrzeć w oczy
człowieka.*

*Jesteś ukryty,
czasem bliski,
a czasem tak daleki.
Prosisz o ufne zamknięcie oczu,
choć boli
to pójście za Tobą.*

Anna Bielawska

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **13.06** - niedziela, nabożeństwo czerwcowe o g. 17.30, o g. 18.00 modlimy się w intencji KZR
2. **14.06** - poniedziałek, wspomnienie bł. Michała Kozala
3. **17.06** - wspomnienie św. Alberta Chmielowskiego
4. **17-25 lipca** pielgrzymka do Medjugorie, więcej informacji w zakrystii
5. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w oktawie Bożego Ciała.

> HUMOR



> Jeszcze o ziarnku gorczycy...

Do Franciszka Salezego (1567-1622) przyszła zacna matrona i zapytała:

- Co mam zrobić, aby osiągnąć świętość?
- Proszę ciszej zamykać drzwi - odpowiedział święty i dodał: - Bo nawrócenie zaczyna się od rzeczy małych...



> A gdybyśmy się nie urodzili?

A jednak jesteśmy, żyjemy, oddychamy, a nasze serce podobno jest zaprogramowane tak, aby móc wykonać ok. 3 miliardy uderzeń. Każde pojedyncze bicie, każdy oddech, każda sekunda... są darem.

Od 26 czerwca do 7 lipca chcemy podziękować Bogu za ŻYCIE. Nasza inicjatywa potrwa łącznie 280 godzin – to odpowiednik 280 dni jakie dziecko spędza w łonie mamy.

W tym czasie będziemy podejmować różne inicjatywy modlitewne - pielgrzymkowe - sportowe i w ten sposób trwać w dziękczynieniu przed Panem i dla Pana.

Zapraszamy, aby do nas dołączyć: Wspólnotą, którą prowadzicie albo indywidualnie, w dowolnej formie (modlitwa, pielgrzymka, uwielbienie, etc.). Napiszcie swoje zgłoszenie na maila pokrzepienie.kanty@gmail.com.

W naszym kalendarzu są już 2 wydarzenia:

- 2 lipca od 7:00 do 3 lipca do 18:00: **adoracja dziękczynna za życie** w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Męczenników Rzymskich na ul. Rybnickiej 27

- 5 lipca: **pielgrzymka do sanktuarium Jasnogórskiej Matki życia** na ul. Długiej w Warszawie, ok. 10 km rowerem na rolkach lub biegiem (możliwy jest też powrót, czyli 20 km); o g. 18:00 Msza, start pielgrzymki ok 18.45.

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,
październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934



Wspólnota Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym POKRZEPIENIE przy parafii św. Jana Kantego w Warszawie